

holu. — Po omówieniu kilku jeszcze spraw lokalnych, zamknął przewodniczący posiedzenie o godzinie 8:30 wieczór.

**Stanisławów.** [Nadzw. Walne Zgromadzenie Filii „Ogniska“ 22. XI. 1928]. — Obecnych 16 kolegów. — Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ost. Nadzw. Waln. Zgrom., 2. Wypowiedzenie cennika a stanowisko Filii, 3. Wnioski i interpelacje członków. — Przewodniczy kol. Kiczak, sekr. kol. Elian. — Kol. przew. otwierając o godz. 7 wiecz. Zgromadzenie, zauważył, że nie wszyscy koledzy są obecni pomimo tak doniosłej sprawy, jaka jest na porządku dziennym, równocześnie apeluje do obecnych, by dyskusję prowadzili rzeczowo i z rozumą. — Po odczytaniu protokołu, który przyjęto bez zmian, przystąpiono do drugiego punktu porz. dz., na wstępie którego przewodniczący przytoczył cyfrowo skalę plac na granicy stanisławowskim w porównaniu z innymi miejscowościami od czasów przedwojennych, aż do chwili obecnej. — Poczem wywodziła się dyskusja, po której uchwalono wniosek kol. Lachera nast. treści: „Wobec toczących się obecnie pertraktacji cennikowych, N. Walne Zgrom. Filii Stanisławowskiej, odbyte dnia 22. XI. 1928 podtrzymuje uchwałę z 23. IV. 1928, która brzmi następująco: „Domagamy się, aby Zarząd Gł. wziął w obronę Filiję przy najbliższym odnowieniu cennika, starając się przylżyć Stanisławów z powrotem do V. kl. ze względów ekonomicznych“. Również uchwalono po dyskusji wniosek kol. Lachera wysłać delegata z ramienia Filii w osobie kol. Wizerkaniuka na konferencję cennikową do Lwowa, zaś Zarządowi ścisłemu poruczone telefonicznie donieść Zarządowi Gł. o zapadłych uchwałach na dzisiejszym Zgromadzeniu. — Ponieważ do ostatniego punktu porządku dziennego nikt głosu nie zabierał, zamknął przewodniczący Zgromadzenie o godzinie 9 tej wieczór.

**Stanisławów.** [Wydział Filii „Ogniska“ (Związek Zaw.) 7. XII. 1928]. — Przewodniczy kol. Kiczak, sekr. kol. Elian. Nieobecni kol. Baściak i Diamand (nieuspr.). — Odczytany protokół z ost. posiedzenia przyjęto bez zmian. Do Obwod. Kom. Odwoł. Fund. Bezrob. wybrano kol. Wizerkaniuka. — Pismo Zarządu Gł. w sprawie zawarcia umowy cennikowej przyjęto do wiadomości. — Przy omawianiu spraw lokalnych, poruszono między innymi sprawę 10-lecia Filii: sprawę tę uznano narazie za nieaktualną, gdyż, jak wynika z aktów, dziesięciolecie to upływa dopiero we wrześniu 1929 r. — Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 8:30 wieczór.

## CI, CO ODESZLI

**Stanisław Szubert**, czeionkoskładacz, członek Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce Okręg Lwów, zmarł dnia 17 listopada b. r. w 67 roku życia.

Zmarły był członkiem „Wzajemnej Pomocy“ a z chwilą połączenia się tejże z „Ogniskiem“ nie zgłosił swojego przystąpienia do „Ogniska“. Później, ze względów regulaminowych do „Ogniska“ nie został przyjęty. Należał jednak do kolegów solidarnych i koleżeńskich a nadzwyczaj uczynnych.

Udział kolegów, szczególnie starszych, w pogrzebie Zmarłego był wielki, co świadczy, iż w kole ich cieszył się prawdziwym szacunkiem i poważaniem.

**Henryk Poręba**, czeionkoskładacz, członek Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce Okręg Lwów, zmarł dnia 6 grudnia b. r. w 58 roku życia.

Zmarły wkrótce po ukończeniu praktyki drukarskiej wstąpił do służby państwowej, a po odejściu na emeryturę, pracował dalej w zawodzie. Ostatnio pracował w Drukarni Zakł. Nar. im. Ossolińskich. Należał do kolegów solidarnych i koleżeńskich a cieszył się sympatią tych, z którymi pracował, dla swojego prawego charakteru i beztrojskiego usposobienia.

**Starak Józef**, jubilat, członek inwalida Stow. „Ognisko“, zmarł dnia 5 grudnia b. r. w Jaryczowie Nowym, w 88 roku życia. Urodzony w dniu 20 lutego 1841 roku w Sanoku, ukończył praktykę drukarską 15 grudnia 1862 roku w drukarni K. Pollaka w Sanoku. Był członkiem Stow. Wzajemnej Pomocy, zasiadając

w Wydziale i Zarządzie tegoż Stowarzyszenia. Należał do członków-założycieli „Towarzystwa Postępowego“ i „Ognisko“ oraz Tow. „Pierwszej Związkowej Drukarni we Lwowie“. Brał czynny udział w pierwszym strejku drukarzy lwowskich w roku 1870. Przez szereg lat spełniał obowiązki gospodarza „Ogniska“. W dniu 10 października 1910 obchodził Zmarły swój 50 letni jubileusz pracy zawodowej. Przez 38 lat pracował nieprzerwanie w drukarni Związkowej, z której w roku 1914 ustąpił z wybuchem wojny, przenosząc się do Jaryczowa Nowego do swojej córki. Za życia przeszedł zmarły ciężką gehennę: syn najstarszy popełnił samobójstwo a najmłodszego stracił w czasach walk bratobójczych w r. 1918. Zmarły należał do solidarnych kolegów i mimo, iż był członkiem Drukarni Związkowej do walk strejkowych stawał zawsze pierwszy i zawsze z ochotą, wierząc w zwycięstwo pracy.

**Huzar Józef**, członek-jubilat Stow. „Ognisko“, Spółki nakładowej „Drukar“, zmarł dnia 7 grudnia b. r. w 72 roku życia. Zmarły przez pewien czas był dyrektorem drukarni Instytutu Stauropeigjalnego, z którego to stanowiska dobrowolnie ustąpił, nie mogąc się pogodzić z „naczalstwem“ Instytutu. Przez długie lata pracował następnie przy „Kurjerze Lwowskim“ a w końcu przy „Dile“. W roku 1925 obchodził swój 50 letni jubileusz pracy w zawodzie drukarskim. Zmarły przez los również był postraktowany po macoszemu: po utracie żony stracił dwu synów, na których wykształceniełożył w nadziei, iż kiedyś przy nich spokojnie odpocznie. Niestety, na Jego utrzymaniu pozostała synowa z dzieckiem i dla ich utrzymania pracował dalej, chociaż już dawno zasłużył na odpoczynek. Zmarły cieszył się popularnością wśród koleżeństwa lwowskiego. Był on niejako żywą historią lat poprzednich, a częstokroć głos Jego rozstrzygał o zawitych sprawach „Ogniska“, co do których nie było w protokołach wyraźniejszych wzmianek. Należał do kolegów solidarnych i zamiłowanych w pracy zawodowej.

W obrzędach pogrzebowych brał udział liczny zastęp kolegów, a Chór drukarzy odśpiewał pieśni żałobne.

Cześć Ich pamięci!

## MAŁY FEJLETON

### JAKA PŁACA — TAKA PRACA!

„Sztuka“ powoli znika z horyzontu Lwowa: „pewne“ zajmuje dominujące stanowisko. Wytworzą się więc różne kategorie plac, o podwyżce 5—50% i wyżej ponad obowiązujące minimum. Są więc koledzy „pięćprocentowi“, są i „pięćdziesięcioprocentowi“, zależnie od zdolności.

Na temat procentowej płacy opowiada nam pewien kolega:

— Mój szef, zadowolony, widać, z mojej pracy, obiecał mi podwyżkę. Obiecanka ta trwała kilka tygodni. Przypominam mu się wreszcie przy wypłacie.

— Ach, zapomniałem. Lista wypłaty jest już wygotowana, nie mogę przecież jej zmieniać. Niech mi pan przypomni na drugi tydzień, ale w piątek. Widzi pan, człowiek ma niejedno na głowie, wobec czego zapomina się wiele rzeczy. Ale ja z pana jestem bardzo, bardzo zadowolony!

Koledzy gratulowali mi już naprzód. Trzeba było „oblać“ obiecaną, niewiadomo jeszcze jaką podwyżkę.

Przez cały tydzień pracowałem przynajmniej za dwóch. Nie rozmawiałem z nikim, nie paliłem, nie jadłem śniadań. Szef przynosi mi coraz to nowe roboty, chwalać moją zdolność i sumienność.

Piątek. Przypominam się.

— Panie, ja już sam pamiętam o panu! Jutro będzie podwyżka!

— Dziękuję panu.

Sobota. Z bijącym sercem otwieram kowertę. Koledzy obstarpił mi dokola. Liczę raz i drugi. Co do licha! Jakaś omyłka! Jest wprawdzie 2 złote więcej, jak było poprzedniego tygodnia, ale to chyba nie podwyżka! Widać, szef znowu zapominał.

Ten i ów kolega uśmiecha się pod nosem. Idę do kancelarii.

— Panie szefie, zaszła omyłka. Dostałem

o 2 złote za dużo. Oto one. A pan szef znowu zapomniał o podwyżce!.. — kończę.

— Panie, też te 2 złote to jest właśnie podwyżka, bo jestem z pana bardzo zadowolony!

Krew uderzyła mi do głowy. Chciałem coś rzec, ale ukaśiłem się w język. Położyłem na biurku ową 2-złotową podwyżkę i wyszedłem. Za sobą usłyszałem słowa szefa:

— Niewdzięcznicy!..

Nie wiem, jak znalazłem się w domu. A tu żona, której mówiłem już wiele o obiecaniej na dziś podwyżce, licząc dwa razy oddane jej pieniądze, zapytuje:

— A ty mi nie nie podwyższasz? Takie ciężkie czasy, zima, węgla niema, buciki drą się...

Zakląłem i wybiegłem z domu jak warjat.

Przysiągłem, że od poniedziałku będę prawdziwym „pięćprocentowcem“, to znaczy, że wydajność pracy mojej równać się będzie ściśle wydajności płacy. Jak Kuśa Bogu...

I tak też było tydzień cały. Szef obchodził mnie z boku, zaglądał na szufelkę, kręcił głową...

— Coś panu robota nie idzie! — rzekł wreszcie

— Nie idzie. Staram się o zmianę kondycji. Zapisalem się już w Biurze pracy.

W sobotę, otwierając kowertę i przeliczając pieniądze — znachodzę 30 zł. więcej...

— Panie szefie, czy to nie omyłka? — zapytuje, wchodząc do kancelarii.

— Nie, panie. To podwyżka. Jestem z pana naprawdę zadowolony.

Opowiadanie to, autentyczne, podajemy ku nauce kolegów. Za pracę należy się zapłata i naodwrot.

Półfired

## MIĘDZYNARODÓWKA DRUKARSKA

**Najbliższy Międzynarodowy Kongres Drukarzy**, zwołany przez Międzynarodowy Sekretariat Drukarski odbędzie się w Pradze w dniach 24, 25 i ewentualnie 26 maja 1929 roku.

**Pertraktacje o wypłatę dodatku drożyznianego** rozpoczęły się w dniu 8 grudnia pomiędzy Związkiem Drukarzy a Związkiem przedsiębiorców drukarskich w Pradze czeskiej. Koledzy nasi we wszystkich państwach europejskich są w tem szczęśliwym położeniu, że są wszyscy zorganizowani i że „przemysł jest również zorganizowany“. Jest z kim prowadzić pertraktacje, bo są silne organizacje właścicieli. U nas, niestety! Mimo upływu 10 lat, dotychczas drukarscy pracownicy nie są wszyscy zorganizowani w jednej organizacji zawodowej, a o właścicielach możemy powiedzieć, iż dotychczas jeszcze nie zdobyli się na stworzenie jednolitej organizacji. Wynika z tego podwójna szkoda: cierpią pracownicy i utyka przemysł. My nie mamy z kim pertraktować, oni rujnują się wzajemnie, przez stosowanie brudnej konkurencji...

**Jugosławia.** Nasi koledzy w Jugosławii przeprowadzają obecnie akcję cennikową. W Jugosławii rzecz ma się podobnie, jak u nas we Lwowie. I tu pryncypalowie wypowiedzieli umowę cennikową, obowiązującą do końca grudnia br. Rokowania trwają jeszcze od września, lecz bezskutecznie. Pryncypalowie pragnęliby przedłużyć czas pracy drugiej szychty z 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> na 8 godzin, znieść odszkodowanie za pracę niedzielną, chcą zaprowadzić wprost „karny system“. Naturalnie, koledzy nie chcą dopuścić do tych zbawiennych „reform“. Jak donosi centralny organ towarzyszy „Graficki Radnik“ w nadzwyczajnym swem wydaniu z 13 bm., ostatnie rokowania zostały znowu zerwane. Żanosi się więc na walce, do której koledzy jugoslawianscy są już przygotowani i walkę tę podejmą o ile do końca grudnia sprawa cennikowa nie zostanie pomyślnie załatwiona.

**Armia drukarska w Austrii.** Niedawno ogłoszony wykaz stanu członków państwowego związku drukarzy i pokr. zawodów w Austrii z końcem pierwszego półroczia 1928 r. przedstawia się następująco: Stan członków: drukarze i odlewacze czeionek 7287, personal pomocniczy męski 2022, żeński 3538, uczniowie 843. Ogólny stan członków 13 690. Prócz tego jest niezorganizowanych drukarzy i odlewaczy czeionek 131, personalu pomocniczego 88.

## KOLEDZY!

PAMIĘTAJCIE O GWIAZDCE DLA SIERÓT!